



KIEROWNIK
KATEDRY HISTORII FILOZOFII
Prof. dr hab. Artur Andrzejuk

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Marcina Tomasiewicza
pt. *Koncepcja dziejów Pawła Orozjusza na tle historiozofii*
antycznej
napisanej pod kier. dr hab. Joanny Mysony Byrskiej

Celem rozprawy doktorskiej mgra Marcina Tomasiewicza jest zbadanie koncepcji sensowności dziejów w pismach żyjącego na przełomie starożytności i średniowiecza hiszpańskiego kapłana Pawła Orozjusza. Badania tekstu Orozjusz ukazane zostały na szerokim tle myśli historiozoficznej autorów antycznych i patrystycznych.

Charakterystyka formalna pracy

Recenzowana praca składa się z pięciu rozdziałów, *Wstępu*, *Zakończenia* i *Bibliografii*. W pierwszym rozdziale, który dotyczy osoby Pawła Orozjusza, przeprowadzono także dyskusję na temat samej historiozofii i jej relacji do historii, historiografii, filozofii i teologii dziejów. Natomiast Orozjusza ukazano jako ucznia i swoistego kontynuatora ujęć św. Augustyna. Rozdział drugi dotyczy koncepcji czasu w *Historiarum adversus paganos*, trzeci - periodyzacji dziejów u Pawła Orozjusza, czwarty - zasad rządzących dziejami ludzkości według Orozjusza i wreszcie piąty - wskazuje na podmiot historii w jego

ujęciu, którym jest Kościół chrześcijański rozumiany jako wspólnota wierzących w Jezusa Chrystusa.

We *Wstępie* przedstawiono uzasadnienie tematu pracy, jej struktury oraz metody. Pokróctce też omówiono stan badań. Skromnie wskazano na *novum*, którym ma być wykazanie, że u Pawła Orozjusza znajdujemy myśl historiozoficzną. Szczegółowy stan badań został przeniesiony do rozdziału pierwszego, podobnie jak szersze uzasadnienie ich tematu.

Kolejne rozdziały konsekwentnie przedstawiają myśl historiozoficzną Orozjusza ukazywaną na tle historii poszczególnych rozpatrywanych zagadnień, czyli koncepcji czasu historycznego, periodyzacji dziejów, zasad rządzących procesem historycznym, wreszcie ujęcia podmiotu dziejów. Każdy z rozdziałów ma z grubsza analogiczną strukturę: przedstawia się w nim - czasem bardzo wnikliwie i nowatorsko - dzieje danego zagadnienia, by na tym tle umieścić ujęcia Pawła Orozjusza. Ukazuje to hiszpańskiego prezbitera jako dziedzica wielowiekowej tradycji, z której korzysta świadomie, wybierając te elementy, które służą mu do ukazania chrześcijańskiej wizji dziejów. Zastosowany zabieg badawczy powoduje, że rozprawa nie jest jedynie analizą poglądów autora *Historii przeciw poganom*, ale też stanowi kompetentny i w miarę kompletny przegląd koncepcji historiozoficznych od zamierzchłego antyku, sięgającego Homera i Tacyta po św. Augustyna, którego *De civitate Dei* było bezpośrednią inspiracją dzieła Orozjusza. Rozdział ostatni pracy stanowi jakby jej zwieńczenie i postawienie ostatecznych wniosków na temat myśli historiograficznej Pawła Orozjusza.

Dobrym pomysłem są krótkie podsumowania tak podrozdziałów jak i rozdziałów. Zbierają one syntetycznie najważniejsze wnioski, płynące z przeprowadzonych analiz i rozważań. Podobnie dobrze napisane jest *Zakończenie* pracy, które krótko zbiera najważniejsze jej tezy.

Poza drobnymi usterkami (trochę kolokwializmów, powtórzeń, literówek, pomyłek redakcyjnych) praca mgra Marcina Tomasiewicza od strony formalnej ma liczne zalety. Jest przede wszystkim dobrze napisana, język autora jest zrozumiały, układ treści jest tak pomyślany, że kolejno przeprowadzane tezy wzajemnie się uzasadniają - ponadto czytelnik „widzi” je na bardzo szerokim tle historycznym. Wszystko to powoduje, że rozprawę czyta się ze stałym zaciekawieniem.

Autor rozprawy bardzo dobrze operuje przypisami. Umieszcza tam nie tylko adresy bibliograficzne, dokumentujące omawiane tezy Orozjusza i innych myślicieli, ale także niekiedy uzupełnia i komentuje przedstawiane ujęcia lub wskazuje na jakies ich dodatkowe elementy.

Od strony formalnej praca zasługuje na ocenę pozytywną.

Ocena merytoryczna pracy

Paweł Orozjusz, to duchowny żyjący na przełomie IV i V wieku, urodziny na terenie dzisiejszej Portugalii (ale określany w literaturze jako hiszpański kapłan), a działający i piszący w północnej Afryce. Związany był ze św. Augustynem i pod wpływem jego *Państwa Bożego* postanowił stworzyć swoistą kontynuację lub uzupełnienie tego dzieła, opisując historię „państwa ziemskiego”, które było antytezą państwa Bożego. Taka wydaje się być geneza Orozjuszowej *Historii przeciw poganom*, co mgr Marcin Tomasiewicz przekonująco uzasadnia na kartach swojej pracy. Jednakże Paweł Orozjusz tworzy swoje *opus magnum* jako oryginalny autor, starając się maksymalnie rzetelnie zebrać konieczną faktografię oraz zinterpretować ją na własną odpowiedzialność, zachowując Augustyńską inspirację, ale unikając prostego epigonizmu. Znacznie więc z bogactwa i niekiedy problematyzuje zaczerpnięte od biskupa Hippony ujęcia historiozoficzne. A zatem

wybór tego autora jako przedmiotu badań nad rodzącą historiozofią chrześcijańską, jest jak najbardziej trafny.

Na podstawie literatury przedmiotu mgr Marcin Tomaszewicz ustala najważniejsze składowe filozofii dziejów. Są to: koncepcja czasu, periodyzacja dziejów i zasady rządzące procesem historycznym, a także podmiot dziejów, który ostatecznie rozstrzyga o sposobie ich rozumienia.

Paweł Orozjusz przyjmuje linearny, właściwy dla chrześcijaństwa porządek rozumienia historii. Trwa ona od stworzenia świata i będzie trwała do jego zapowiedzianego końca. Przeszłość w tej koncepcji to „świadectwo”, a przyszłość to „obietnica”, jak trafnie zauważa mgr Tomaszewicz na 68 stronie swojej rozprawy. A jednak Orozjusz nie zrywa całkowicie z cyklicznym pojmowaniem wydarzeń, właściwym dla historiozofii antycznej, ale go reinterpretuje i niejako uzupełnia nim zasadniczo liniowe rozumienie dziejów. Powtarzalność pewnych wydarzeń wskazuje bowiem na analogiczne ich przyczyny (s. 71). Jednakże podstawowe dla Orozjusza jest liniowe myślenie o historii, a jak słusznie pisze mgr Marcin Tomaszewicz „rozdzielenie na właściwą nieszczęśliwemu stworzeniu cykliczność niedoli oraz liniowy rozwój dziejów zbawienia tylko podkreśla transcendencję Boga, który poprzez swoją ingerencję w historię świata przerywa ów tragiczny kołowy” (s. 74).

Ważnym elementem każdej historiografii jest periodyzacja dziejów; w historiozofii jawi się ona nawet jako element konieczny, bo nierozdzielnie związany z koncepcją podmiotu dziejów i rozumieniem ich sensowności (celowości). Paweł Orozjusz swoją *Historię przeciw poganom* dzieli na siedem ksiąg, co samo w sobie jest już oryginalne, bo niespotykane we wcześniejszej literaturze tak antycznej jak i patrystycznej. Okazuje się jednak, że hiszpański kapłan korzysta na kartach swej pracy niejako pomocniczo także z szeregu innych propozycji periodyzacyjnych, tak antycznych jak i patrystycznych. Swoiste wyśledzenie tego i wskazanie w recenzowanej rozprawie możliwe

było dzięki gruntownej znajomości literatury historiograficznej i historiozoficznej od wczesnej starożytności do czasów współczesnych Orozjuszowi. Można więc stwierdzić, że mgr Marcin Tomasiewicz jest znawcą tych zagadnień, a także omawiającej je literatury przedmiotu. Dysponuje także dobrym warsztatem historyka filozofii, która umożliwiła mu trafne zidentyfikowanie w dziele Orozjusza różnych jego strategii periodyzacyjnych ze wskazaniem na ich cel i rolę w odniesieniu do całości dzieła. Tak ma się np. sprawa millenaryzmu hiszpańskiego kapłana.

Bardzo wnikliwie i interesująco przedstawia także mgr Tomasiewicz sprawę zasad rządzących procesem historycznym w dziele Orozjusza. Dotyka tu bowiem podstawowej aporii historiozofii, mianowicie kwestii, na ile proces ten jest zdeterminowany, bo kierowany przez (znane lub nieznanne) siły, w których działania człowieka jest bezwiedne i bezwolne (lub nawet wbrew swej woli) wciągnięty. Sam człowiek jawi się wówczas nie jako podmiot, lecz jako przedmiot dziejów, uwikłany w zdarzenia, na które nie ma wpływu. Takie oblicze miała często antyczna, czerpiąca z Homera i Hezjoda, historiografia i historiozofia. Jednakże w chrześcijaństwie, wnoszącym silny akcent na podmiotowość człowieka i przekonaniem o możliwości dokonywania przezeń swobodnych wyborów, ten pełny determinizm nie mógł zostać po prostu skopiowany. Przy zachowaniu zasadniczego przekonania o wolności woli człowieka Orozjusz wyjaśnia nadrzędną rolę Boga w historii za pomocą teorii opatrności Bożej. Pewnym ułatwieniem dla autora *Historii przeciw poganom* był Augustyński pesymizm antropologiczny, pomniejszającym radykalnie możliwość dobrego działania bez pomocy łaski Bożej (s. 151-153). Słusznie więc mgr Tomasiewicz pisze, że „nieufność biskupa Hippony w możliwości ludzkiej wolnej woli stoi za przyznaniem opatrności szerszego obszaru działania” (s. 153). Ostatecznie więc i dla Orozjusza „to, co się dzieje, dzieje się zawsze zgonie z wyrokiem Bożej opatrności, która chociaż pozostawia pewne pole ludzkiej wolności, to jednak zawsze rezerwuje sobie ostatnie słowo” (s. 167).

To „ostatnie słowo” wskazuje już w jakiś sposób na podmiot historii w myśli Pawła Orozjusza. Jest nim bowiem Kościół chrześcijański traktowany jednak bardziej jako wspólnota wierzących niż instytucja. Bardzo ciekawie mgr Maciej Tomasiewicz pokazuje jak Orozjusz - niezwykle przywiązany do idei cesarstwa rzymskiego - ostatecznie nie je, ale wspólnotę wierzących w Chrystusa, czyni podmiotem dziejów i podstawowym przedmiotem opatrnościowej troski Boga. Samo cesarstwo jawi się jako tylko narzędzie w ręku Boga, za pomocą którego wiara w Chrystusa objęła cały ówczesny świat.

W wyniku badań mgra Macieja Tomasiewicza Paweł Orozjusz ukazuje się nam jako autor reprezentatywny dla swojej epoki zmierzchu cesarstwa rzymskiego i antycznych porządków, ale przy tym oryginalnie czerpiący z różnorodnych źródeł i wbudowujący bardzo różne dane w swoje dzieło, czyniąc je czymś prekursorskim dla średniowiecznego intelektualizmu.

Lektura pracy skłania też do postawienia kilku (mniej lub bardziej polemicznych) pytań. Pierwsze dotyczy pojęcia historiozofii, tak jak je Autor rozprawy (za literaturą przedmiotu) wykorzystał. Czy mianowicie nie dokonuje się w nim całkowicie beztroskie mieszanie filozofii i teologii? Skoro historiozofia ma być dyscypliną filozoficzną, to czy można się zgodzić, że „teologia dziejów nie jest odrębną od filozofii dyscypliną, ale raczej staje się równoprawnym rodzajem historiozofii” (s. 20). W kontekście tego warto też dowiedzieć się, czym jest dla Autora rozprawy „metafizyka historii”, o której pisze na s. 40?

Jeśli w odniesieniu do historii zachodzi daleko idąca tożsamość poznania filozoficznego i teologicznego, to czy historiozofia tak rozumiana nie osuwa się w dziedzinę światopoglądu lub nawet jakiejś ideologii? W tym kontekście jest bardzo interesujące, czym różniłaby się historiozofia, czyli filozofia historii od teologii historii, gdyby jednak przeprowadzić klasyczną (taką jak np. w pracach cytowanego w

rozprawie Stanisława Kamińskiego) linię demarkacyjną pomiędzy filozofią i teologią?

W odniesieniu do samego Pawła Orozjusza warto zastanowić się, czy rzeczywiście „twierdzenia o charakterze teologicznym wpisują się w istotę filozoficznego myślenia Orozjusza o historii” (s. 20). A może jednak hiszpański kapłan był po prostu teologiem, tylko korzystającym z dorobku filozoficznego? Co miał na myśli Autor rozprawy, gdy na s. 55 myśl Orozjusza określił jako „teodyceę historyka”? Czyż bowiem nie jest tak, że tezy teologiczne, mające swe źródło w objawieniu Bosym, „sterują” myśleniem Pawła Orozjusza o dziejach, co wskazywałoby raczej, że jest to pewne teologia historii, a nie jej filozofia.

Mgr Marcin Tomaszewicz pisze, że „bezpośrednim spadkobiercą platońskiej koncepcji czasu był Arystoteles” (s. 42) i dodaje, że „Stagiryta jednak, w odróżnieniu od założyciela Akademii nie wychodził z pozycji idealizmu” a „swoją filozofię opierał na precyzyjnie ustalonej siatce pojęć metafizycznych” (s. 43). Nasuwa się pytanie o relację filozoficznych ustaleń odnośnie do czasu, a także samych punktów wyjścia myślenia filozoficznego Platona i Arystotelesa, bo z jednej strony dowiadujemy się, że jest Stagiryta bezpośrednim spadkobiercą Ateńczyka, a zarazem, że punkty wyjścia ich filozofii są rozbieżne.

Dwie kolejne (i ostatnie) kwestie należą do typu drobnych. Mianowicie na s. 63 mgr Tomaszewicz wyraża przypuszczenie, że pierwszym autorem, w którego tekście znajduje się formuła *creatio ex nihilo* jest zmarły ok. 182 r. Teofil Antiocheński, tymczasem niektórzy historycy filozofii widzą tę formułę już u żyjącego nieco wcześniej Arystydesa z Aten (zm. ok. 1134 r.) w jego *Apologii* z 124 r. Jakie byłoby uzasadnienie pierwszeństwa Teofila przez Arystydesem w tej sprawie?

Ostania kwestia dotyczy modyfikacji liniowego rozumienia czasu historycznego teorią cykliczności wydarzeń. Czy w tym

zakresie jakąś inspiracją dla Orozjusza nie mogłyby być *Żywoty równoległe* Plutarcha? Nie wykluczone jest bowiem, że popularne w okresie późnej starożytności pisanstwo greckiego historyka i filozofa znane było w kręgach uczniów i zwolenników św. Augustyna.

Wniosek

Recenzowana rozprawa doktorska mgra Marcina Tomaszewicza, zatytułowana *Koncepcja dziejów Pawła Orozjusza na tle historiozofii antycznej*, napisana pod kierunkiem dr hab. Joanny Mysony Byrskiej, spełnia ustawowe wymogi, przewidziane dla rozpraw doktorskich. Zawiera naukowe *novum* w postaci wniosków na temat ideowego zaplecza twórczości Pawła Orozjusza, autora ważnego dla rodzącej się filozofii chrześcijańskiej w średniowieczu, hiszpański kapłan bowiem wyznaczył swoim dziełem myślenie o historii na kilka kolejnych stuleci. Autor pracy jest znawcą dziejów filozofii klasycznej i myśli patrystycznej, tak greckiego jak i łacińskiego obszaru językowego, operuje sprawnie i w sposób dojrzały warsztatem historyka filozofii. Wnoszę, wobec tego, o dopuszczenie mgra Marcina Tomaszewicza do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Uważam ponadto, że jego praca doktorska powinna ukazać się drukiem w formie książki.



Warszawa, 30 grudnia 2023 roku